

Film

Krzysztof Globisz znów gra - okiem i uśmiechem

Osiem lat po udarze mózgu Krzysztof Globisz wraca na ekrany. „Prawdziwe życie aniołów” to opowieść o jego chorobie i walce, jaką wraz z najbliższymi stoczył o powrót do czynnego życia. W czwartek pokaz filmu na festiwalu w Gdyni.

Angelika Pitoń

„Piekłem dla mnie jest niechęć do wszystkiego. Życie w świecie, które jest złożone z niechęci. Mojej do pracy, innych do mnie. To jest piekło” – mówi Adam, aktor, który – u szczytu sławy – doznaje poważnego udaru mózgu. Ten do góry nogami odwraca jego dotychczasowe życie i każe je stworzyć na nowo. Wszak jak mówią jego bliscy: „Wolał być na scenie niż w domu”, a scena, aktorstwo, kontakt z widzami były tego życia fundamentem.

Historia Adama to główna oś filmu „Prawdziwe życie aniołów” w reżyserii Artura „Barona” Więcka. Adam (niczym pierwszy człowiek) ulepiony jest z okruszków życia Krzysztofa Globisza. Na ekranie oglądamy nie tylko moment doznania przez niego udaru (przejmującego przez Globisza odtworzonego), ale i wojny, jaką o niego i jego przyszłość stoczyła żona, Agnieszka (w tej roli Kinga Preis), oraz ich przyjaciele, bliscy.

– Scenariusz bazuje na faktach, na przeżyciach Agnieszki i Krzysztofa. Ale opowiada historię, w której kilka rzeczy dodaliśmy, kilka połączyliśmy, a kilka innych pominęliśmy – tłumaczy koncept fabularyzacji tej historii Witold Bereś, producent kreatywny filmu.

W roli głównej aktor z afazją. Po raz pierwszy w historii kina

„Prawdziwe życie aniołów” to trzecia część „anielskiej” trylogii. W każdej z nich Krzysztof Globisz grał główną rolę, choć w „Aniele w Krakowie” i „Zakochanym Aniele”, filmach z początku wieku, był uroczym aniołem Giordano, który z nieba spada do Polski, a konkretniej – do Krakowa. Tym razem sam staje się bohaterem filmu. Na ekranie towarzyszy mu krakowska śmie-



tanka aktorów – głównie ze Starego Teatru. W tym gronie nie mogło oczywiście zabraknąć Jerzego Treli, który obok Globisza stanowił wizytówkę każdej z produkcji o krakowskich aniołach. Rola ta na zawsze zapisze się w filmografii Treli – była bowiem ostatnią, w jaką wcielił się przed śmiercią.

– Aktor z afazją to dla reżysera ogromne wyzwanie – mówi o kulisach współpracy z Globiszem Witold Bereś. – W filmie Krzysztof niemal w ogóle nie mówi. Gra okiem, uśmiechem, rozbawieniem.

Mimo że aktor w czasie, gdy realizowany był film, doznał powtórnego udaru, nie skorzystał z propozycji pomocy dublera.

„Prawdopodobnie po raz pierwszy w historii kina aktor po udarze, cierpiący na afazję i paraliż, gra główną rolę” – czytamy w materiałach prasowych filmu. W poniedziałek po raz pierwszy pokazano jego oficjalny zwiastun.

Mały-wielki krakowski film. Z prapremierą w Gdyni

Film kręcono na ulicach Krakowa, w gmachu Szpitala Uniwersyteckiego, w Tatrach. Choć ostatni klaps padł na planie w listopadzie 2020 roku, film ukończono dopiero na początku tego roku. Pierwsi widzowie będą mogli obejrzeć go już dzisiaj. „Prawdziwe życie aniołów” ma bowiem swój pokaz specjalny na festiwalu filmowym w Gdyni. To tu Bereś i Baron pokazywali „Anioła w Krakowie” (2002), za który reżyser otrzymał nagrodę.

A kiedy film trafi na ekrany? Te go nie wiadomo. – Żyjemy dziś w ta-

• Jerzy Trela i Krzysztof Globisz w filmie „Prawdziwe życie aniołów”

FOT. GRZEGORZ ZIEMIAŃSKI

– *Scenariusz bazuje na faktach, na przeżyciach Agnieszki i Krzysztofa. Ale opowiada historię, w której kilka rzeczy dodaliśmy, kilka połączyliśmy, a kilka innych pominęliśmy.*

WITOLD BEREŚ

producent kreatywny filmu

kiej nadprodukcji i segmentacji rynku, że książki, filmy czy spektakle nie są w stanie na siebie zarobić. Kina się zamykają, wolimy oglądać filmy w domu. Żeby pokazać go w kinach, musimy więc udowodnić, że jest coś wart. Sprawić, żeby zaistniał. W Polsce mamy tendencję do tego, żeby za wartościowe uważać coś, co pokazano na Zachodzie, najlepiej na kilku festiwalach. Wtedy od razu dostaje łatkę: „mądre”. Mam nadzieję, że znowu to, o czym zamierzaliśmy, uda się i pokażemy film na wielkim ekranie jesienią przyszłego roku. A jeśli nie, to zaprosimy wszystkich na wiśniówkę

na Kazimierz i zrobimy swój „pokaz specjalny”. I też będzie OK! – mówi Witold Bereś. Za dystrybucję odpowiada jedna z największych firm wprowadzająca na rodzimy rynek polskie filmy – Kino Świat.

Obok „Prawdziwego życia aniołów” w Gdyni w ramach pokazów specjalnych zobaczymy również najnowszy film Krzysztofa Zanussiego „Liczba doskonała” oraz odrestaurowany pierwszy polski powojenny film fabularny „Wielka droga” w reż. Michała Waszyńskiego.

Przypomnijmy: był lipiec 2014 roku, gdy Krzysztof Globisz czytał w radiowej Dwójce „Martwe dusze” Nikołaja Gogoła. Nagle zasłabł, przeszedł poważny udar mózgu, w wyniku którego doznał afazji – utraty zdolności mowy. Rok później wrócił na deski teatru – najpierw w roli Klaudiusza w „Hamlecie” zagrany z okazji jubileuszu teatru STU. Potem wcielił się w postać jednego z porzuconych uchodźców w „Podopiecznych” Pawła Miśkiewicza. Później wziął udział m.in. w niezwykle spektakularnym projekcie w krakowskiej Łażni Nowej – „Wielorybie. The Globe” Evy Rysovej, do którego namówili go jego dawni studenci. „Prawdziwe życie aniołów” to jego pierwsza główna rola filmowa po udarze. Globisz bierze również udział w pracach nad dokumentem poświęconym jego chorobie i powrocie na scenę. Przygotowuje go Michał Hytros i młodzi polscy filmowcy.

• Więcej o kulisach powstawania filmu „Prawdziwe życie aniołów” w piątkowym Magazynie Kraków.